

O pewnym panu prezydencie,
który ułaskawiał wszystkich
przestępców ze swojej
macierzystej politycznej partii

Patryk Daniel
Garkowski

**O pewnym panu prezydencie, który
ułaskawiał wszystkich przestępców
ze swojej macierzystej politycznej partii**

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: O pewnym panu prezydencie, który ułaskawiał
wszystkich przestępców ze swojej macierzystej politycznej partii

ISBN: 978-83-8386-255-2

Data wydania: 14 maja 2025 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Projekt okładki: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:

O pewnym panu prezydencie, który ułaskawiał wszystkich przestępców ze swojej macierzystej politycznej partii

O pewnym panu prezydencie, który ułaskawiał wszystkich przestępców ze swojej macierzystej politycznej partii

Znowu ktoś z partii popełnił przestępstwo.

Sąd ostateczne wydał rozstrzygnięcie.

Lecz pan prezydent ma uprawnienie!

Wnet stworzy łaski akt lekką ręką!

Lekką ręką, lekką ręką!

Z wielką chęcią, z wielką chęcią!

Lekką ręką, lekką ręką!

Z wielką chęcią, z miłą chęcią!

Lekką ręką, lekką ręką,

szybciućko, lekką ręką,

bez wahania, lekką ręką

można wolność dać przestępcom!

Cóż że sąd wydał wyrok ostateczny?

Prezydent ma przecież przywilej królewski!

Ów uprawnienie z czasów królewskich

wywie koleżkę prędko z opresji!

Sytuację rzeczzonego pana łatwo można zmienić...

Tak, tak...

Wystarczy tylko,

jedynie

nabazgrać

na

małej

karteluszce

papieru

Patryk Daniel Garkowski:

O pewnym panu prezydencie, który ułaskawiał wszystkich przestępców ze swojej macierzystej politycznej partii

oczywisty,

jasny,

precyzyjny

akt

łaski...

I już!

To wszystko!

Tak niewiele!

Tak, tak!

Ach, znowu ktoś z partii popełnił przestępstwo...

Już pan prezydent ugascza go prędko!

Przestępcę zaprasza do swego pałacu.

Zaraz rozerwie mu słuszny łańcuch.

Już pan prezydent przestępcę przytula!

Na ów przestępcę przyjaźnie się rzuca!

W oba policzki go czule całuje!

Traktuje łotra jak wielką figurę!

I głupie miny prezydent stroi.

Takie zachowanie mu nie przystoi.

Bardzo szeroko się on uśmiecha.

Z honorami wielkimi przyjmuje

po prostu przestępcę,

z wyrokiem

człowieka...

Patryk Daniel Garkowski:

O pewnym panu prezydencie, który ułaskawiał wszystkich przestępców ze swojej macierzystej politycznej partii

Co chwilę daje wielkiej przyjaźni
budzące odrazę, wstrętne świadectwa.
Traktuje niczym przyjaciela
przybyłego do niego człowieka...

Prerogatywa pana prezydenta
od wyroku
sądu
okaże
się
silniejsza!

Już pan prezydent zmierza do sedna,
a zatem, czyli do ułaskawienia.

Znowu ktoś z partii popełnił przestępstwo.
Sąd ostateczne wydał rozstrzygnięcie.
Lecz pan prezydent ma uprawnienie!
Wnet stworzy łaski akt lekką ręką!

Lekką ręką, lekką ręką!
Z wielką chęcią, z wielką chęcią!
Lekką ręką, lekką ręką!
Z wielką chęcią, z miłą chęcią!

Lekką ręką, lekką ręką,
szybciuteńko, lekką ręką,
bez wahania, lekką ręką
można wolność dać przestępcom!